

Janusz KOTLARCZYK

Janina KOTLARCZYK – MROZOWA

Dominika MRÓZ – KRYSTA

## Wadowickie teatry, teatrzyki i idee Mieczysława Kotlarczyka

*Życie bez wielkiego czynu jest nędzą i głupstwem...*

*Stefan Żeromski*

Na wstępie krótkie wyjaśnienie. Zainteresowanie twórczością teatralną Mieczysława Kotlarczyka koncentruje się na dziele jego życia – Teatrze Rapsodycznym (1941 – 1967), na zmaganiach twórcy o prawo do istnienia w Polsce teatru narodowego mimo presji narzucanego bezwzględnie socrealizmu w sztuce, a także na jego wieloletniej przyjaźni z Wadowiczanie Karolem Wojtyłą<sup>1</sup>. Okres wcześniejszy, w którym rodziła się pasja teatralna naszego twórcy, jego aktorstwo, talent reżyserski i kiedy święcił kolejne sukcesy na scenie, tj. okres związany ściśle z Wadowicami, scharakteryzowany został dosyć pobieżnie<sup>2</sup>. Własne, także dość skąpe wspomnienia i podsumowania młodzieńczych działań pozostają w archiwalnych maszynopisach<sup>3</sup> i były tylko wrywkowo wykorzystywane przez biografów<sup>4</sup>. Drugie, istotne źródło informacji, dotyczące wadowickiej działalności Mieczysława

---

<sup>1</sup> M. Kotlarczyk, K. Wojtyła, *O Teatrze Rapsodycznym*, wstęp i opracowanie J. Popiel, Kraków 2001, s. VII – XXXVI, 1 – 389; S. Dziedzic, *M. Kotlarczyk, Rapsodyczny „płaszcz niewyżebany”* w: *Portrety niepospolitych*, Kraków 2013, s. 98 – 131; idem, *Protagonista zdeptanej Reduty*, w *70 – lecie Teatru Rapsodycznego*, Kraków nr 10, Kraków 2011, s. 62 – 67; J. Popiel, „*Reduta słowa*”: *Teatr Rapsodyczny w latach 1957 – 1967*, w: *Literatura – kulturoznawstwo – Uniwersytet. Księga ofiarowana Franciszkowi Ziejce w 65 rocznicę urodzin*, red. B. Dopart, J. Popiel, M. Stala, Kraków 2005, s. 562; idem, *Los artyści w czasach zniewolenia. Teatr Rapsodyczny 1941 – 1967*, Kraków 2006, s. 7 – 362; D. Michałowska, *Pamięć nie zawsze święta. Wspomnienia*, Kraków 2004, s. 132 – 216; ...*trzeba dać świadectwo. 50 – lecie powstania Teatru Rapsodycznego w Krakowie*, oprac. D. Michałowska, Kraków 1991, s. 5 – 379.

<sup>2</sup> M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013, s. 166 – 179, 188; H. C. Gil, *Wadowickie Muzy 1918 – 1939*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2006 r., nr 10, s. 25 – 42; S. Dziedzic, *M. Kotlarczyk, Rapsodyczny „płaszcz... op. cit.*; idem, *Protagonista zdeptanej Reduty... op. cit.*; idem, *W Wadowicach, gdzie „wszystko się zaczęło”*. *Studium z dziejów kultury miasta*, w: S. Kotlarczyk, ...*Z doby dzisiejszej, Za Matkę Ojczyznę. Dwie sztuki sceniczne opatrzone komentarzem i przypisami*, Wadowice 2007, s. 215 – 239.

<sup>3</sup> M. Kotlarczyk, *Teatr mój*, rkp., Archiwum rodzinne „Zbiór Anieli Pakosiewicz” (dalej ZAP), córki Mieczysława; idem, *Karty z pamiętnika*, 1924 r., rkp., ZAP.

<sup>4</sup> J. Ciechowicz, *Dom opowieści. Ze studiów nad Teatrem Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka*, Gdańsk 1992, s. 11 – 13.

Kotlarczyka, to rękopiśmienne kroniki prowadzone przez jego siostrę Janinę<sup>5</sup>, która nie tylko była obserwatorem i świadkiem tych działań, ale także sama brała w niektórych udział, kontynuując wcześniejsze doświadczenia zdobyte na deskach „Jagiellonki” ojca. Wprawdzie do kronik tych sięgali już autorzy niektórych opracowań<sup>6</sup>, pozostała jednak spora ilość niewykorzystanych informacji. Postanowiliśmy zatem, wzorem wcześniejszego opracowania działalności teatralnej Stefana Kotlarczyka<sup>7</sup>, udostępnić je w niniejszym opracowaniu. W tej sytuacji jest oczywiste, iż autorka kronik staje się współautorką niniejszego artykułu. Janina Kotlarczyk – Mrozowa uzupełniała w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia wcześniejsze kroniki rodzinne wieloma informacjami uzyskanymi od żyjących jeszcze aktorów wadowickich teatrów Mieczysława Kotlarczyka: Stanisławy Bylicówny, Tadeusza Brasia, Czesława Hołojewskiego, Józefa Gondka, Stefana Radwana i Czesława Woźniaka, a także innych świadków: Józefa Titza i ks. Stanisława Uramowskiego. Nie mniej informacje zawarte w kronikach należy traktować jako nie potwierdzone w większości innymi źródłami (w tym publikowanymi), będą mogły zatem w jakiejś części ulec modyfikacji. Wszelkie zawarte w opracowaniu (poza faktami) oceny, omówienia, wnioski, o ile ich autorstwo nie będzie określone, pochodzą od pozostałej dwójki autorów (bratanka i wnuczki Janiny).

## **Familia**

Mieczysław przyszedł na świat dnia 6 maja 1908r. w mieszkaniu przy ulicy Mickiewicza 9 w Wadowicach jako trzeci syn Stefana Kotlarczyka (1874 – 1931) i Marii Benedykty z domu Malota (1885 – 1967), po Tadeuszu (10 XI 1903) i Mieczysławie (28 VIII 1906 – 26 III 1907). Rodzicami chrzestnymi zostali siostra ojca – Maria i jego kuzyn Karol (kłęcka linia rodu), po którym otrzymał drugie imię Karol, używane jedynie w dokumentach i pismach oficjalnych. Był świadkiem narodzin młodszego rodzeństwa – Stefana jun. (17 XII 1909), Władysława (16 VIII 1911 – 9 IV 1913), Janiny (6 X 1912), Józefa (1 I 1922 – 20 VIII 1925) i Marii (10 IV 1925). Młodziutkiej, osiemnastoletniej małżonce Stefana zaczęła pomagać prowadzić dom i wychowywać dzieci starsza, niezamężna siostra Stefana – również Maria (1868 – 1938). Mały Miecio od urodzenia doświadczał miłości rodziców i cioci

---

<sup>5</sup> J. Kotlarczyk-Mrozowa, *Kronika mała: „Naszym dzieciom”*, (rkp. – zbiór A. Mroza, Jaworzno), zakończona w latach osiemdziesiątych XX w. J. Kotlarczyk-Mrozowa, *Kronika duża: „Zachowajmy należną pamięć ceniom naszych przodków”*, (rkp.– zbiór A. Mroza, Jaworzno), zakończona z końcem lat osiemdziesiątych XX w.

<sup>6</sup> M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 166 – 179, 188, 307 J. Ciechowicz, *Dom opowieści...*

<sup>7</sup> J. Kotlarczyk i D. Mróz, *Stefan Kotlarczyk i jego teatr rodzinny*, w: S. Kotlarczyk ...*Z doby dzisiejszej...*, s. 13 – 61.

Marysi, uczył się modlitwy i pobożności oraz braterskiego współżycia z rodzeństwem. Po śmierci swego najstarszego brata Józefa (1864 – 1919) i wobec bardzo złego stanu zdrowia bratowej Agnieszki, Stefan sen. przygarnął do siebie bratanka Antoniego (1913). Był on traktowany jak ich własny, czwarty syn. Wszystkie dzieci zostały otoczone równą troską i miłością, wzrastały w ciepłej, przyjaznej atmosferze rodzinnej, ale także w fanatycznej atmosferze uwielbienia dla teatrów i chęci „robienia teatru”. Dzieci były świadkami niezliczonych rozmów ojca z kolegami aktorami, przysłuchiwały się próbom, obserwowały szycie kostiumów, chodziły do teatru ojca na spotkania ze Świętym Mikołajem połączone z opowiadaniem bajek, a także na *Jaselka*. W miarę dorastania zaczęły brać udział w przedstawieniach jako aniołki, pasterze, a „bakcył teatru” pobudził wrodzony „gen teatru” i wszystkie dzieci zaczęły pojawiać się na scenie. Tylko jeden – Mieczysław – podporządkował całe swoje życie dla teatru jak ojciec Stefan.

### **W gnieździe**

Mieszkanie Kotlarczyków składało się z dwóch pokoi i kuchni. Większy pokój usytuowany w rogu kamienicy między ulicą Mickiewicza a skwerem sądowym miał w każdym z tych boków po dwa okna<sup>8</sup> i służył za sypialnię. Mniejszy pokój z dwoma oknami na skwer, permanentnie malowany na zielono, w amfiladzie między dużym pokojem a kuchnią, stanowił centrum mieszkania wypełnione twórczą aurą. Tu przy stole pracował ojciec obmyślając wszystkie inscenizacje, tu pisał swoje dramaty i monologi, tu odbywały się narady profesjonalne, tu przyjmowano chętnie gości sadzając ich na wygodnej kanapie, tu w Wigilię Bożego Narodzenia pojawiała się pięknie ubrane drzewko, śpiewano kolędy, a także świętowano radośnie z wielu okazji. Dostojnego charakteru wnętrza dopełniały ozdobne portiery przy drzwiach do drugiego pokoju i do kuchni, a także kilka obrazów o tematyce patriotycznej. Między innymi wisiał nad kanapką oleodruk obrazu W. Eliasza Radzikowskiego „Obrona Krakowa przed Szwedami”, na którym kilku chłopców, stojących na rozbitym murze obronnym, podaje hetmanowi Stefanowi Czarnieckiemu pozbierane szwedzkie kule armatnie. W wydarzeniu tym słynny obrońca Polski, który zwykle mówił o swoim losie i posłannictwie: „*Jam nie z soli, ani roli, ale z tego co mnie boli*”, dawał wyraźne przesłanie – także wzrastającym Kotlarczykom, iż wszyscy, nawet od pacholęcia,

---

<sup>8</sup> Por. planik mieszkania w art. J. Kotlarczyk i D. Mróz, *Stefan Kotlarczyk i jego teatr rodzinny*, w: S. Kotlarczyk... *Z doby dzisiejszej*, s 19. Zaznaczone na planiku ślepe okno zostało zamurowane dopiero po opuszczeniu mieszkania przez rodzinę Kotlarczyków tj. po 1938 r.

powinni służyć Ojczyźnie. I tak też przesłanie to realizowali sumiennie w życiu. Wybiegając do czasów, w których będą mieć miejsce opisywane dalej tu wydarzenia musimy podkreślić, iż zielony pokój odegrał również dużą rolę w dorosłym życiu Mieczysława. W tym pokoju przygotowywał bowiem swoje inscenizacje, naradzał się i dzielił wrażeniami po spektaklach ze swoimi aktorami, tu śledził życie literackie i teatralne Polski, tu przygotował swój doktorat z teatrologii (pierwszy w Polsce), tu wreszcie z początkiem drugiej połowy lat trzydziestych ćwiczył z młodziutkim adeptem teatru – Lulusiem Wojtyłą – dykcję i emisję słowa, uczył go interpretacji tekstu i reżyserii, tu zawiązała się przede wszystkim ich wielka przyjaźń.

Swoisty „*genius loci*” (duch opiekuńczy miejsca) ukształtował i opromienił trzech wadowickich twórców teatru: Stefana sen. i Mieczysława Kotlarczyków oraz Karola Wojtyłę. Przystosował też do działań w teatrze pozostałych Kotlarczyków: Tadeusza (aktor, muzyk, chórzysta, tancerz, charakteryzator, potem inscenizator i reżyser przedstawień szkolnych w gimnazjum w Lublińcu), Stefana jun. (tancerz, aktor, menadżer teatru, potem inscenizator i reżyser przedstawień szkolnych w gimnazjum w Smogorzowie), Janinę (aktorka, tancerka, choreografka, scenografka, potem inscenizator i reżyser przedstawień szkolnych w Kalwarii Zebrzydowskiej), Antoniego (aktor, inspicjent, sufler, pomoc techniczna).

Janina po latach napisze: „*Wyszliśmy z tego rodzinnego gniazda... Niosąc w sercu jego cały majątek, [a] to właśnie nauki i zasady rodzicielskie, które nam wpojono – przede wszystkim miłość Ojczyzny, uczciwość we wszystkich poczynaniach, pracowitość i honor*”<sup>9</sup>.

### **Szkoła i pierwsze kroki na scenie**

Bardzo bystry i inteligentny Miecio był przygotowany do podjęcia nauki szkolnej ledwie po przekroczeniu sześciu lat i został uczniem ludowej szkoły sześcioklasowej, męskiej w Wadowicach, galicyjskiej jeszcze, ale z polskim językiem wykładowym i urzędowym. Szkoła mieściła się na piętrach budynku magistratu w rynku, a dyrektorem jej był wówczas Kazimierz Romański. Były to już ostatnie lata austriackiego szkolnictwa i równocześnie początek czterech lat wojennych. Rodzina Kotlarczyków przeżyła te lata w miejscu zamieszkania. Ruch ludności był podczas wojny spory, niektóre rodziny zwłaszcza wojskowe były ewakuowane w głąb monarchii, a wiele osób przybywało do Wadowic z Kresów Wschodnich objętych pożogą wojenną. Nie doszła ona na szczęście do Wadowic, a front ustabilizował się na linii między Tarnowem a Gorlicami. Czas wojenny był jednak boleśnie odczuwany (brak zaopatrzenia) i jego skutki z niepokojem obserwowane (napływ rannych,

---

<sup>9</sup> J. Mrozowa „*Kronika Duża*, s. 69.

a także jeńców rosyjskich z frontu karpackiego). Okoliczności te wpłynęły oczywiście na przebieg nauki szkolnej. Jak wynika z zachowanych świadectw Mieczysława, zwanych wówczas „zawiadomieniami szkolnymi” z orłem C. K. Monarchii w tle, po paru tygodniach nauki nastąpiła kilkumiesięczna przerwa wywołana zbliżającym się frontem. Zajęcia rozpoczęły się ponownie 26 kwietnia 1915 r., tuż przed majową ofensywą Państw Centralnych w Karpatach, która zepchnęła front aż po wschodnie kresy Galicji. Na początku wojny przeżywano chwile podniosłe – sąsiad z drugiej strony ulicy Mickiewicza – Bruno Olbrycht, uczeń VIII klasy gimnazjum, słynny skaut wadowicki i członek Polowej Drużyny Sokolej, stanął na czele 1. wadowickiej kompanii batalionu, rekrutowanego ze wszystkich organizacji strzeleckich ziemi wadowickiej, która weszła do 3. P.P. Legionów Polskich. Wydarzenia te stały się zresztą kanwą pierwszego z dramatów ojca Stefana<sup>10</sup>.

Zestaw przedmiotów w czterech pierwszych klasach nauki był dość ubogi. Wchodziły do niego: religia, język polski, język niemiecki (od 3 klasy), rachunki z elementami geometrii, rysunki (od 2 klasy) i śpiew. Oceniano ponadto: zachowanie się ucznia, jego pilność, postęp w czytaniu, postęp w pisaniu i porządek zewnętrzny ćwiczeń pisemnych (od 3 klasy). Klasyfikację przeprowadzano 4 razy w roku szkolnym z wyjątkiem pierwszych lat wojennych (w 1914/15 – dwa razy, 1915/16 – trzy razy) obarczonych m. in. wspomnianą przerwą. W 1. klasie Mieczysław był uczniem bardzo dobrym, z tylko jedną oceną dobrą. W klasie 2. uzyskał na koniec roku 6 ocen dobrych, 1 bardzo dobrą i 2 dostateczne. W następnej klasie otrzymał już 6 ocen bardzo dobrych, 4 dobre i 1 dostateczną, zaś klasę czwartą zakończył ponownie jako uczeń bardzo dobry z jedną tylko oceną dobrą (rysunki). Przez cały okres szkolny jego zachowanie oceniano notą najwyższą; był też chłopcem bardzo pilnym i bardzo starannym w pisaniu. Nie udało się wykazać, że pobierał naukę u innych nauczycieli poza księdzem Kazimierzem Rozpondem i gospodarzami klas – Zofią Pawłowską w 1. klasie oraz Janem Filkiem w kolejnych trzech. Mimo okresu wojennego życie codzienne i kulturalne toczyło się utartymi drogami. Towarzystwo ojca „Jagiellonka” urządzało dla dzieci imprezy mikołajowe, a w okresie Bożego Narodzenia – *Jaselka*. Mieczysław zarówno je oglądał, jak i wraz ze starszym bratem Tadeuszem brał w nich udział, w rolach obsadzanych przez dzieci jak np. pasterze. Pierwszy występ miał miejsce w roku szkolnym 1915/16. Pierwszym przedstawieniem z mówionymi rolami był *Łokietek w grotach Ojcowa*, w którym Mieczysław grał Władysława Łokietka, a koledzy z klasy: Czesław Woźniak grał Kmiecia, a Wojciech

---

<sup>10</sup> S. Kotlarczyk *...Z doby dzisiejszej, Za Matkę Ojczyznę. Dwie sztuki sceniczne opatrzone komentarzem i przypisami*, Wadowice 2007, s. 65 – 103.

Biela – Czeskiego Rycerza. Kolejnym przedstawieniem było *Betlejem Polskie* odegrane w pokojach pani Czapikowej.

### **U źródeł wiedzy ...*Venite et sumite fontis aquam***

#### **(Tibull)**

W emocjach towarzyszących odzyskaniu przez Polskę niepodległości 10 letni patriota Mieczysław zaczyna uczęszczać do doskonałego Gimnazjum Państwowego w Wadowicach, mieszczącego się po drugiej stronie ulicy. Każdego dnia po wejściu do szkoły witała go, wypisana na ścianie westybulu, zachęta Tibulla<sup>11</sup> do czerpania (w przenośni) wiedzy. Poddał się jej gorliwie i spełniał z ochotą. Wadowickie Gimnazjum chlubiło się w latach nauki Mieczysława (1918 – 1926) równie doskonałą kadrą<sup>12</sup> jak w latach 30-tych. Gimnazjum miało profil klasyczny, w którym nacisk położony był na naukę języków klasycznych (np. łaciny uczono przez 8 lat po 6 godzin tygodniowo) i nowożytnych (polski, niemiecki, nadobowiązkowo francuski); systematycznie uczono też historii, geografii i matematyki. Jako podrzędne traktowano nauki przyrodnicze (historia naturalna, fizyka i chemia). Z powyższych względów w zespole dominowali nauczyciele przedmiotów humanistycznych. Dyrektorem do roku 1924 był Jan Doroziński, nauczyciel języka greckiego i propedeutyki filozofii, a następnie Henryk Gawor, nauczyciel wszystkich wymaganych języków, a także matematyki i kaligrafii. W gronie nauczycielskim w tych latach znaleźli się tak wybitni pedagodzy jak Tadeusz Niespodziański (język polski), Jan Gebhardt (historia, geografia), Teofil Klima (historia, geografia), Jan Pollner (matematyka, fizyka), Władysław Klisiewicz (języki klasyczne i polski, kultura klasyczna), Józef Heriadin (historia naturalna, fizyka, chemia), Zygmunt Damasiewicz (języki klasyczne), Henryk Fogl (matematyka, fizyka, różne przedmioty), Kazimierz Krobicki (język polski, kultura klasyczna), Tadeusz Sokulski (język polski i niemiecki, kultura klasyczna), Tadeusz Szantroch (język polski, propedeutyka filozofii, śpiew), Alfred Beer (rysunki), a także ks. dr Zygmunt Karaś, ks. Kazimierz Prażmowski, ks. Roman Miszka (religia), Czesław Panczakiewicz (ćwiczenia cielesne), Tomasz Żywiec (język niemiecki i polski, geografia), Jan Płonka (język niemiecki, historia),

---

<sup>11</sup> Więcej o tym napisie patrz: J. Kotlarczyk, *Albi Tibulli distichon wadowicensis (II 1. 13) czyli w poszukiwaniu autorskiego sensu cytatu*, Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny, nr 17, rok 2014, s. 197 – 211.

<sup>12</sup> Wynika to z wykazu nauczycieli (zawartym w monografii G. Studnickiego *Pierwsza wśród równych*, Wadowice 1991) prowadzących w tych latach odpowiednie przedmioty figurujące na rocznych i półrocznych świadectwach Mieczysława.

Fryderyk Hanke (języki niemiecki i grecki, kaligrafia), Władysława Czubkówna (różne przedmioty), Józef Roman (różne przedmioty).

W ostatnim roku pobierania nauki Gimnazjum otrzymuje za patrona imię Marcina Wadowity – sławnego Wadowiczanina, dziekana Akademii Krakowskiej, wybawiciela od śmierci arianina F. Socyna, autora dzieł teologicznych a także fundatora instytucji społecznych w Wadowicach<sup>13</sup>.

Z zachowanych świadectw szkolnych (półrocznych i rocznych)<sup>14</sup> Mieczysława można odczytać jego wytrwałą pracę nad sobą. Z ucznia dobrego z pojedynczymi notami bardzo dobrymi bądź dostatecznymi (na 8 do 12 przedmiotów w klasach I – V) do osiągnięcia statusu ucznia bardzo dobrego z pojedynczymi notami dobrymi (3 na 11 przedmiotów). Przez wszystkie osiem lat zachowanie się oceniano notą najwyższą. Mieczysław nadobowiązkowo uczył się też języka francuskiego, co odnotowano w klasach IV i VIII. Ze świadectw można także wnioskować, że dodatkowy wpływ na ucznia mieli gospodarze klas, dzisiaj tak zwani wychowawcy. Byli to Tadeusz Niespodziański – kl. I, VI, VII, Fryderyk Hanke – kl. II, 1-półr., Józef Roman – kl. II, 2-półr., Henryk Fogl – kl. III, dr Tomasz Żywiec – kl. IV, 1-półr., Jan Gebhardt – kl. IV, 2 półr., Jan Doroziński – kl. V, Władysław Klisiewicz – klasa maturalna.

### **W terminie u Talii i Melpomeny**

Lata gimnazjalne to okres wrastania w teatr i przejmowania od ojca pasji służenia tej Sztuce. Coraz częściej Mieczysław uczestniczył w życiu scenicznym zespołu „Jagiellonki”. Ojciec obsadzał go w rolach drugoplanowych wystawianych sztuk, np. Konfederat Barski w dorocznie powtarzonym widowisku *Betlejem Polskie* Rydla, gdzie występował także jako tancerz drugiego koła krakowiaków. Bardziej samodzielne rozwijanie talentu umożliwił mu udział w gimnazjalnym Kółku Dramatycznym, w którym przejawiał także inicjatywę reżyserską. Działalność tego kółka, rozpoczęta w 1915 r., osłabła<sup>15</sup> na początku lat 20-tych, ale jeszcze w roku szkolnym 1918/19 (Mieczysław jest w I klasie) daje przedstawienie *Warszawianki* z Eugeniuszem Solar skim (absolwent 1919, późniejszy znany aktor

---

<sup>13</sup> T. Graff, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, w: Wadowice VII wieków historii, Kraków 209, s. 67 – 90. Tam dalsza bibliografia patrona.

<sup>14</sup> ZAP.

<sup>15</sup> Być może związane to było z faktem, że kilkoro uczniów z wyższych klas, jak Stefan Ciembroniewicz, abs. 1920, Marian Ćwiertniak, abs. 1920, Franciszek Pacelt, abs. 1920, Władysław Hoła, abs. 1922, Tadeusz Kotlarczyk, abs. 1923, Stefan Radwan, abs. 1923 znalazło dla siebie w tych latach (1918 – 1923) możliwość występowania w „Jagiellonce”, por. J. Kotlarczyk, D, Mróz, *Teatr familijny*, passim.

zawodowy). Mieczysław wraz z kolegą Czesławem Woźniakiem, synem aktorów „Jagiellonki” (Antoniego i Anny), uczestniczyli w tym przedstawieniu jako pomoc techniczna. Z własnych zapisków Mieczysława<sup>16</sup> i świadectwa Cz. Woźniaka wynika, że brali oni w latach 1924 – 26 (tj. w VI – VIII klasie) udział w przedstawieniach:

<i>Betlejem Polskie</i> Rydla	<i>Wieczór Trzech Wieszczów</i>
<i>Kościuszkę w Petersburgu</i> Staszczyka	<i>Legenda</i> Wyspiańskiego
<i>Car jedzie</i> Zapolskiej	<i>Zemsta</i> A. Fredry
<i>Obrona Częstochowy</i> Bośniackiej-Tuszuwskiej	<i>Krzyżacy</i> Sienkiewicza.

Istnieje prawdopodobieństwo, że Mieczysław brał jeszcze przed samą maturą udział w przedstawieniach: *Pod Miechowem* (17 I 1926) i *Wenancjusz Carnota* (19 – 20 III 1926)<sup>17</sup> Łącznie z wystąpieniami na scenach „Jagiellonki” i teatru parafialnego brał udział w ok. 20 przedstawieniach, jak ocenia J. Ciechowicz<sup>18</sup>. Skład Kółka Dramatycznego w latach gimnazjalnych Mieczysława w znakomitej przewadze rekrutował się z jego koleżanek i kolegów klasowych. Zespół tworzyli: Jadwiga Komorowska, Irena Niewidowska, Józef Bylica, Leon Firczyk, Franciszek Grabowski, Mojżesz Herschteil, Jan Jacyszyn, Franciszek Kawczak, Stefan Kublin, Mieczysław Lewinger/Banachowski, Antoni Płonka, Stanisław Prorok i Czesław Woźniak – bez mała połowa klasy. Kilkoro spośród nich zdobyło już pierwsze doświadczenia sceniczne w „Jagiellonce”. Prócz oczywiście Mieczysława byli to – Leon Firczyk i Jan Jacyszyn. Z roczników młodszych pojawiają się: Kazimierz Foryś, abs. 1927, Jan Nieć, abs. 1928, Barbara Hommé, abs. 1929. Pomysły inscenizacyjne dawał Mieczysław, większość sztuk sam reżyserował i oczywiście grał w nich główne role. Można powiedzieć, że dzięki jego zapałowi i pracy Koło Dramatyczne odżyło. Następstwo inscenizacji w omawianym interwale czasowym trzech lat nie jest, za wyjątkiem ostatnich sztuk, w sposób pewny ustalone.

Najprawdopodobniej pierwszym przedstawieniem reżyserowanym przez Mieczysława było *Betlejem Polskie*, z postawieniem jego był już zaznajomiony w teatrze ojca. Z informacji Cz. Woźniaka wynika, że w rolę Heroda i Żyda wcielił się Mieczysław, w Bartosza, Twardowskiego i Konfederata – Cz. Woźniak, a charakteryzacja była dziełem Stanisława

<sup>16</sup> M. Kotlarczyk, *Wspomnienia*, Wadowice 1926 (rkps –ZAP), cyt. przez J. Ciechowicz, *Dom opowieści*, Gdańsk 1992, s. 144.

<sup>17</sup> G. Studnicki, *Pierwsza...* passim, s. 220.

<sup>18</sup> J. Ciechowicz, *Dom...* passim, s. 11.



Hiczkiewicza ówczesnego charakteryzatora „Jagiellonki”; sztukę wystawiono w Sali „Sokoła”.

Kolejną inscenizacją Mieczysława, reżyserowaną przy pomocy ojca, był *Kościuszko w Petersburgu*. Obsada ról była następująca: T. Kościuszko – M. Kotlarczyk, Car – Jan Jacyszyn, Murzyn Domingo – Józef Bylica, Wielki Książę – Stefan Moszyński, rola kobieca – Jadwiga Komorowska (prywatnie, ówczesny obiekt westchnień Miecia), ułan Bolecha – Czesław Woźniak, Szambelan – Franciszek Kawczak. Charakteryzował S. Hiczkiewicz. Przedstawienie dawano również na scenie „Sokoła”. Nie znamy niestety obsady przedstawień *Car jedzie* i *Obrona Częstochowy*, poza rolą ks. Kordeckiego odegraną przez Mieczysława. Zapewne młody reżyser korzystał tu również z rady ojca i kostiumów z garderoby „Jagiellonki” przy wystawieniu drugiej sztuki.

Do największych osiągnięć Mieczysława w okresie gimnazjalnym należy wystawienie *Wieczoru Trzech Wieszczów* i *Zemsty* w VII klasie oraz role Kraka (w *Legendzie*) i Juranda (w *Krzyżakach*) w klasie VIII. Na akademie rocznicowe ku czci naszych największych poetów lub na tzw. *Wieczory Dwóch* lub *Trzech Wieszczów* dobierano zwykle różne fragmenty ich dzieł<sup>19</sup>. W omawianej inscenizacji Mieczysław, zgodnie ze stosowanym kanonem, posłużył się fragmentami: III cz. *Dziadów* A. Mickiewicza, *Kordiana* J. Słowackiego i *Irydiona* Z. Krasińskiego. Sądząc z obsady w cz. 1: Gustaw/Konrad – Mieczysław Kotlarczyk, ks. Piotr – Czesław Woźniak, Anioł – Barbara Hommówna, Szatan – Władysław Nowicki, były to zapewne: scena w więzieniu, Wielka Improwizacja i Widzenie ks. Piotra. W cz. 2: Kordianem był Mieczysław, a Niemcewiczem, przywódcą spisku – Czesław Woźniak; odegrano scenę spiskową w podziemiach katedry św. Jana i scenę w przedpokoju cara. W cz. 3: Grek Irydion – Mieczysław – recytował wybrane fragmenty. Charakteryzacji aktorów dokonali p. Antonina Hommé (mama Barbary) i Tadeusz Kotlarczyk.

Do wystawienia *Zemsty*, dającej możliwość popisu większemu zespołowi amatorów, gimnazjalne Kółko Dramatyczne było dobrze przygotowane. W sztuce wystąpili jako: Cześnik Raptusiewicz – Józef Bylica, Rejent Milczek – Stanisław Czerwiński, Podstolina – Irena Niewidowska, Dyndalski – świetny Leon Firczyk, Klara – śliczna Jadwiga Komorowska, Waclaw – przystojny Franciszek Grabowski, Papkin – bardzo przystojny Mieczysław Kotlarczyk, dwaj murarze – Stanisław Prorok i Mojżesz Hersztein. W drugiej wersji inscenizacji Raptusiewicza grał Czesław Woźniak.

---

<sup>19</sup> J. Ciechowicz, *Dom...* passim, s. 144.

Założyciel Sodalicji Mariańskiej w Gimnazjum i nauczyciel religii w r. 1925/26 – ks. dr Kazimierz Prażmowski roztoczył opiekę nad Kołem Dramatycznym i przygotował z nim na scenie teatru parafialnego *Sceny z Krzyżaków* z Kotlarczykiem w roli Juranda, a w „Sokole” *Legendę*. W tej ostatniej poza, Krakiem – Kotlarczykiem obsadził: Czesława Woźniaka jako Gęślarza Łopucha, Józefa Bylicę jako drugiego gęślarza, a Kazimierę Kowalczykównę jako Wandę. Ładne kostiumy i dekoracje, dobra oprawa muzyczna i efekty świetlne podniosły urok widowiska.

### **Wyższy stopień wtajemniczenia w literaturę narodową**

Po maturze Mieczysław stanął przed dokonaniem wyboru kierunku dalszego kształcenia na poziomie uniwersyteckim. We wyższych klasach gimnazjum najlepsze rezultaty uzyskiwał w nauce religii, języka polskiego, łacińskiego, kultury klasycznej i historii. Najwyższą w klasyfikacji notę z tego ostatniego przedmiotu opatrzone na świadectwie z VII klasy nawet uwagą: „ze szczególnym zamiłowaniem”, ale tylko jeden kierunek – polonistyka jawił się mu jako najwłaściwszy i niezbędny w realizowaniu pasji życiowej, którą kolokwialnie nazywano „robieniem teatru”.

Wybrał więc studia polonistyczne na wydziale filozoficznym UJ w Krakowie i kierunek historyczno-literacki<sup>20</sup>. Od kilku lat studia historyczne na tym wydziale odbywał starszy brat Tadeusz, który wprowadził go w życie studenckie i sprawy bytowe w Krakowie. Obaj mieszkali w Bursie akademickiej przy ulicy Garbarskiej 7. Rozpoczęcie studiów Mieczysława zbiega się z wprowadzeniem przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nowego programu studiów i egzaminów na stopień magistra filozofii z dn. 26 marca 1926 r. Nakładało ono rozmaite obowiązki i rygory, które student musiał wypełnić<sup>21</sup>. Uczęszczanie na wskazane seminaria i zdawanie kolokwii umożliwiała zwolnienie z czesnego lub jego odroczenie, a także otrzymanie stypendium zwrotnego. W tym ostatnim przypadku niezbędne było spełnienie również innych wymagań. Przykładem tego jest treść wniosku o stypendium zwrotne dla Mieczysława napisane przez opiekuna Bursy.

*Poświadczam niniejszym, że p. Mieczysław Kotlarczyk, student na wydziale filozoficznym U. J. i mieszkawiec Bursy Akademickiej, jest młodzieńcem pracowitym,*

---

<sup>20</sup> Otrzymuje indeks o znamionym, prawie magicznym numerze 17777.

<sup>21</sup> Wszystkie dane związane z UJ czerpiemy z obszernego opracowania dokumentacyjnego: J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918 – 1939*, Kraków 2000.

*skromnym, a pod względem moralnym nieskazitelnym, że znajduje się w nader trudnych warunkach finansowych, że wobec liczego rodzeństwa (6-ro dzieci), a bardzo skromnej pensji urzędniczej swojego ojca, nie może liczyć na jakąś wydatniejszą pomoc materialną od swoich rodziców, że wobec pięknych postępów swoich w naukach (świeżo złożył z dobrym skutkiem egzamina magisterskie), zasługuje ze wszech miar na przyznanie mu stypendium (względnie zasilku) zwrotnego, któreby mu umożliwiło dalszą egzystencję i kontynuowanie studiów w Krakowie.*

*Kraków, d. 15 października 1928r.*

*Prof. dr Ludwik Birkenmajer  
senior Bursy Akademickiej*

Na okres studiów Mieczysława (1926 – 1931) przypadają lata świetności krakowskiej polonistyki, reprezentowanej przez najwybitniejszych wykładowców literatury polskiej: Józefa Kallenbacha (1910 – 1929), Stanisława Windakiewicza (1918 – 1934), Ignacego Chrzanowskiego (1918 – 1933), Stefana Kołaczkowskiego (1929 – 1939) i językoznawców Jana Łosia (do 1928), Kazimierza Nitscha (1910 – 1939), Władysława Taszyckiego (1923 – 1929), Tadeusza Lehra-Splawińskiego (1930 – 1939). Wykłady literaturoznawcze omawiały przekrojowo historię literatury polskiej, literaturę wybranych epok i wybranych pisarzy, a także szczegółowy rozbiór niektórych ich dzieł. Prócz nich szczególnie istotne i inspirujące ze względu na zainteresowanie Kotlarczyka, a które zaowocowały w jego pracy zawodowej, były także wykłady: S. Windakiewicza *Dzieje teatru polskiego* (1926/27 i 1930/31) i *Romantycy polscy* (1929/30); J. Kallenbacha *Dramaturgia Słowackiego* (1926/27); S. Kołaczkowskiego *R. Wagner a Wyspiański* (1928/29); T. Sinki *Eurypides, Poezja aleksandryjska i Romans grecki* (wszystkie w 1928/29); W. Folkierskiego *Teatr Calderona* (1928/29); R. Dyboskiego *Literatura angielska XVI i XVII w.* (1930/31); a także wykłady w języku niemieckim S. Wukadinovića – *Goethe und Schiller, Goethe 1805 – 1834* (oba w 1926/27) a także *Deutsche Romantik* (1927/28 i 1928/29). Program uzupełniały wykłady znakomitych specjalistów z innych dyscyplin, z zakresu historii (R. Grodecki i J. Dąbrowski), z historii sztuki słowiańskiej (W. Mole), z filozofii (W. Rubczyński, K. Michalski, W. Heinrich), z kulturoznawstwa (S. Kot), a także z etnografii (K. Muszyński: *Ludowa wiedza, wierzenia i doroczne obrzędy Słowian* 1929/30) i z historii nauk (L. Birkenmajer: *Dzieje umiejętności ścisłych* 1827/28). Kotlarczyk uzupełniał też przez 2 lata na lektoratach znajomość języka niemieckiego i francuskiego.

Studia przebiegają pomyślnie, osiem obowiązkowych egzaminów zalicza w terminach. Przygotowuje pracę magisterską na temat *Śmiech w pamiętnikach Paska* i dnia

19 czerwca 1931 otrzymuje stopień magistra filozofii. Zaliczył też uniwersyteckie studium pedagogiczne i po odbyciu praktyki nauczycielskiej w ponadelementarnych szkołach w Wadowicach (Koedukacyjna Miejska Szkoła Handlowa i prywatne Gimnazjum OO. Karmelitów Bosych, obie w latach 1929 - 32) i zdaniu państwowego egzaminu na nauczyciela szkół średnich z wynikiem dobrym uzyskał „kwalifikacje zawodowe do nauczania filologii polskiej jako przedmiotu głównego w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich państwowych i prywatnych w języku wykładowym polskim” (dyplom z dnia 24 maja 1933).

Czas studiowania w Krakowie to dla Mieczysława ogromna szansa korzystania z teatrów (najczęściej na „jaskółce”) i brania udziału w różnych imprezach artystycznych a także w ich organizowaniu. Przypuszczamy, że należał do Koła Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego, a wiemy, że był członkiem Akademickiej Drużyny Harcerskiej „Watra”<sup>22</sup>. Najbardziej czynnie uczestniczył w regionalnym Akademickim Kole Wadowiczan przy UJ (AKW). Koło to, powstałe w 1924 r.<sup>23</sup>, dostawało się okresowo pod zarząd (wybierany zwykle co roku) Kotlarczyków: w 1924/25 skarbnikiem był Tadeusz Kotlarczyk, a w 1925/26 v-ce prezesem; w pierwszym półroczu 1928 r. i w 1928/29 prezesem był Mieczysław Kotlarczyk, w 1932/33 kierownikiem sekcji imprez – Stefan Kotlarczyk, a w 1935/36 prezesem Antoni Kotlarczyk. Kuratorami byli profesorowie związani z Wadowicami i pracujący na wydziale lekarskim UJ: do r. 1935 – prof. Jan Olbrycht, a po nim prof. Jan Miodoński. Głównym zadaniem kół była samopomoc. Zebrane ze składek, a także z organizowanych rozmaitych imprez (zabawy, festyny, herbatki towarzyskie, zbiórki, przedstawienia) fundusze były rozdzielane w formie pożyczek niezamożnym członkom. Do innych zadań należało prowadzenie działań kulturotwórczych w macierzystych miastach.

### **Wadowiccy akademicy na deskach scenicznych**

Student IV roku i Prezes Koła Mieczysław Kotlarczyk postanowił wykorzystać członków AKW, w którym znaleźli się m. in. amatorzy z gimnazjalnego Kółka Dramatycznego do systematycznego dawania przedstawień na terenie Wadowic. Działanie to byłoby realizacją obu ww. celów statutowych. Oczywiście obsadę tego kółka amatorskiego stanowili nie tylko akademicy (w tym głównie absolwenci z roku 1926), ale także młodzi

---

<sup>22</sup> J. Dybiec, *Uniwersytet...* passim, s. 352.

<sup>23</sup> Arch. UJ sygn. SII774.

amatorzy z teatru „Jagiellonka” (np. Rozalia Szklarzówna, czy absolwentki Gimnazjum Żeńskiego).

Pierwszym przedstawieniem zespołu AKW reżyserowanym, zresztą jak wszystkie następne, przez Mieczysława Kotlarczyka były *Grube ryby* Bałuckiego przygotowywane już w roku 1929. W roli Dziadka Ciaputkiewicza wystąpił Mieczysław, Kapitalisty Wistowskiego – Czesław Woźniak, a Rady Pagatowicza – Władysław Nowicki. Przedstawienie odbyło się w Sali „Sokoła” i cieszyło się dużym powodzeniem. Następną pozycją repertuaru w roku 1930 było *Zaczarowane koło* Rydla. Diabłami byli: M. Kotlarczyk jako Kusy i M. Goldberger (abs. 1928) jako Boruta, Jaśka grał p. Kajtoch, a Maciusia – Stefan Kotlarczyk (abs. 1928). W piątą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego, na uroczystym wieczorze mu poświęconym, wystawiono w „Sokole” *Różę Żeromskiego*: przywódcę buntu Jana Czarowica grał M. Kotlarczyk, działacza Osta – Czesław Woźniak, Naczelnikiem Urzędu Śledczego był Marian Durda (abs. 1928), a więźniem Stefan Kotlarczyk; charakteryzator – Stanisław Hiczkiewicz.

Duży rozgłos przyniosło wystawienie sztuki Z. Przybylskiego *Wicek i Wacek*. W główne postacie wcielili się M. Kotlarczyk w Wicka, Władysław Nowicki w Wacka, Czesław Woźniak w Ojca Klepackiego. Pozostałe role męskie obsadzili także akademicy z kilku roczników, zaś kobiece absolwentki Seminarium Nauczycielskiego lub uczennice Gimnazjum, m. in. Czesława Kamieńska jako Marysia, a także dwie amatorki z „Jagiellonki” – Władysława Ciembroniewiczówna i Helena Tomczykiewiczówna. Charakteryzacja była dziełem S. Hiczkiewicza. W recenzji zamieszczonej w krakowskim IKC wyróżniono grę aktorów trzech głównych ról.

W repertuarze AKW znalazła się także składanka humoresek *Wieczór humoru – wieczór konania*. W pierwszym dialogu *Kopernik z pijakiem* wystąpili w tej kolejności Stefan Kublin i Czesław Woźniak, w monologu *Wojtek Fujara w Tijatronie* (najprawdopodobniej autorstwa Stefana Kotlarczyka seniora<sup>24</sup>) popisywał się Czesław Woźniak. Z przedstawieniem tym połączono w kronice zabawną anegdotę. Oto kiedy grupa przedstawicieli Koła zgłosiła się do dyrektora Gimnazjum H. Gawora z prośbą o wyrażenie zgody na wywieszenie afisza ten, po zapoznaniu się z tytułem, odpowiedział niby poważnie, tłumiąc śmiech: „Panowie! Ja nie mogę pozwolić, by uczniowie konali na waszym przedstawieniu.”

Najprawdopodobniej na tym przedstawieniu kończy się seria inscenizacji podejmowanych przez zespół AKW. Istnieje uzasadniona wątpliwość czy należy z jego

---

<sup>24</sup> S. Kotlarczyk, *Cztery monologi sceniczne*, Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny nr 11, rok 2008, s. 170 – 185.

działalnością łączyć przedstawienie *Zemsty* Fredry, na co zdają się wskazywać daty: 30 grudnia 1930 i 1931 podane przy zdjęciach obsady przedstawienia, otrzymanych od amatorki S. Bylicówny (*Kronika Duża* s. 72) . Wątpliwości te budzi zarówno całkowicie odmienny skład aktorski (z zespołu AKW weszli do niego jedynie Mieczysław i Antoni Kotlarczykowie), prawie identyczny z zespołem późniejszego Amatorskiego Teatru Powszechnego (ATP), jak i powtórne umieszczenie tych zdjęć na stronie poświęconej już działalności ATP w latach 1932 – 33 (*Kronika Duża* s. 105).

Mieczysław Kotlarczyk, podejmując pracę pedagogiczną na ostatnich latach swych studiów w średnich szkołach Wadowic, nie omieszkiał organizować w nich przedstawień z pomocą swoich uczniów. W Gimnazjum OO. Karmelitów wyreżyserował w roku 1930 *Oto dzień chwały* Reuttowej w rocznicę powstania wielkopolskiego, a w roku następnym i też w tą rocznicę wystawił w „Sokole” *Ostatni sen naczelnika* L. Żypowskiego<sup>25</sup>. W tym też okresie, prawdopodobnie z uczniami Szkoły Handlowej, przygotował też dwie inscenizacje – *Wenancjusza* M. Carnota i *Syna Marnotrawnego* J. Furmanowej. Musimy pamiętać, że w tym czasie w Wadowicach działało wiele zespołów i grup amatorskich przy: *Collegium Marianum* Pallotynów, *Stowarzyszeniu świętej Zyty*, *Wadowickim 12pp*<sup>26</sup>, jak i *Gimnazjalne Kółko Dramatyczne* i in. Z tym ostatnim, we współdziałaniu z grupą dziewcząt z Gimnazjum Żeńskiego, zostało przygotowane przedstawienie *Pieśń Świętojańska o Sobótce* na placu za Bursą 18 czerwca 1930 r., w 400-setną rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego. Wprawdzie z pomysłem wystąpił prof. gimn. T. Szantroch, a widowisko opracował J. Titz, to inscenizację tą konsultował Mieczysław Kotlarczyk<sup>27</sup>.

### **„Robimy stały teatr”...**

#### ***Fabulam dare necesse est...***

Opisana wyżej pasja do sztuki scenicznej Mieczysława Kotlarczyka przeradza się w życiowy cel. Oddaje to wiernie nasza parafraza znanego łacińskiego powiedzenia „*Navigare necesse est*” (*Żeglowanie jest koniecznością*) oznaczająca w zacytowanym motto: „*inscenizowanie* (czyli „robienie teatru” jak mówiło się w Wadowicach) *jest koniecznością*”.

---

<sup>25</sup> H. Gil, *Wadowickie...* passim, s. 32.

<sup>26</sup> Serię inscenizacji zespołu wojskowego reżyserował wg. *Kroniki Dużej* Stefan Kotlarczyk sen. Przedstawienia odbywały się w budynku na zewnątrz koszar.

<sup>27</sup> List J. Titz do J. Mrozowej, *Kronika Duża*, s. 100.

Po uzyskaniu stopnia magistra, co oznaczało opuszczenie AKW, i po śmierci ojca, Mieczysław postanowił powołać nowy, stały teatr aktorski. Mógł liczyć na współpracę „osieroconych” artystów „Jagiellonki”, kilku nauczycieli szkół wadowickich, w tym swoich kolegów ze szkół średnich, a także rozmiłowanych w teatrze absolwentów i uczniów klas wyższych obu gimnazjów – męskiego i żeńskiego, a także seminarium nauczycielskiego. Po przedyskutowaniu założeń, środków i celów w bliskiej sobie grupie aktywnych amatorów<sup>28</sup>, zwołano wszystkich zainteresowanych kulturą mieszkańców Wadowic na zebranie informacyjno-organizacyjne w „Sokole”, przy którym miał powstać ich teatr. Zachował się w rękopisie (ZAP) tekst wystąpienia Mieczysława, którego fragmenty zamieszczamy poniżej (zachowując pisownię sprzed 1936 r.).

#### *Przemile zgromadzenie*

*Przed wszystkim imieniem Komitetu muszę gorąco podziękować wszystkim zebranych za łaskawe i tak liczne przybycie. Naprawdę cieszyć się tylko wypada, że znajduje w Wadowicach tak znaczące zrozumienie ta sama instytucja, która teraz przechodzi tak znaczny... kryzys. Widać, że chęci jest wiele, chodzi tylko o to, ażeby te chęci dobrze zorganizować i jak najwięcej wyzyskać. (...) Dziwić się należy, że tak długo nie pomyśleliśmy o własnym, że się tak wyrażę, losie, podczas kiedy to uczyniły już o wiele dawniej inne prowincjonalne miasteczka jak Nowy Sącz, czy nasza sąsiadka Kalwarja. Popatrzeć jak tam wszystko razem, ramię przy ramieniu pracuje dla dobra sztuki, jak tam wszystko jest zorganizowane i jak tam zawsze pełna sala – a popatrzcie na Wadowice, to aż złość i wstyd człowieka bierze! Komitet podpisany na zaproszeniach, które państwo otrzymaliście (...) to poprostu ludzie, (...) którzy postanowili działać, czyli zrzeszyć wszystkich amatorów sztuki scenicznej na terenie Wadowic, nie tylko amatorów – aktorów, ale amatorów – muzyków, śpiewaków, malarzy itd. itd. Zrzeszenie to ma ułatwić pracę wszystkim miłośnikom sceny w jednym kole amatorskim, demokratycznym, to znaczy grupującym się bez wyjątku z wszystkich warstw. I tak jest na zaproszeniach. Naturalnie są jeszcze i inne cele (...): po pierwsze ...umożliwić... teatrykowi granie różnych sztuk, a i takich nawet gdzie by trzeba było i kilkudziesięciu osób, następnie starać się utrzymywać widowiska na odpowiednim poziomie przez kulturalny i literacki repertuar oraz przez możliwość wyboru sił lepszych (...) z grona większego, i wreszcie po trzecie, celem teatru będzie zdobycie sobie stałej a silnej frekwencji na widowni, oraz wychowanie sobie stałej publiczności teatralnej, rekrutującej się*

---

<sup>28</sup> Do grupy tej na pewno należeli: S. Drobnik, S. Radwan, J. Gondek, R. Wójcik, T. Braś, Cz. Woźniak, M. Babińska, A. Bandołówna, i oczywiście siostra Janina i brat Stefan.

z warstw wszystkich. Sądzę, że (...) nasz „Teatr Powszechny” będzie zrzeszeniem (...) sympatyków (...).

*mgr Mieczysław Kotlarczyk, Wadowice 14.XI 31*

W kilka dni potem powstaje formalnie Amatorski Teatr Powszechny przy Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Wadowicach.

W Kronikach odnotowano 18 tytułów inscenizacji, niestety jedynie w kilku przypadkach mają one dokładną metrykę czasową. W większości możemy zaszeregować je do rocznych lub kilkuletnich przedziałów czasowych na podstawie udziału w obsadach osób, których czas pobytu w Wadowicach jest znany. Co do paru tytułów nawet szerokich okresów nie udało się ustalić. Za najbardziej dotkliwie należy uznać brak możliwości ustalenia listy wszystkich inscenizacji, dokonanych przez Mieczysława w czasie trwania ATP, które Ciechowicz<sup>29</sup> określa na około 40. Podane obsady również są niepełne i najczęściej ograniczone do kilku głównych ról. To z kolei powoduje, że przedstawiona niżej lista amatorów ATP również jest niepełna. Daje ona jednak dość dobre odwzorowanie rodzaju i stopnia doświadczenia grup amatorów w zespole ATP. Są to byli aktorzy „Jagiellonki” (11 aktorów, nazwiska wytłuszczone) i AKW (6 aktorów), ale przede wszystkim absolwenci gimnazjów wadowickich (męskiego i żeńskiego w tym akademicy) oraz seminarium nauczycielskiego (w znanych przypadkach nazwiska podkreślone), łącznie ok. 20 osób. Należy także dodać, że do niektórych inscenizacji zaproszono studentów z gimnazjów (6 osób, nazwiska kursywą).

A oto te zestawienia amatorów-aktorów i wystawionych sztuk afiliowanych do ATP.

### **Aktorzy ATP**

Babińska Maryla abs. 1931

Banach Bruno abs. gim. 1930

Bandołówna Antonina

Bandołówna Stefa

Braś Tadeusz nauczyciel

Bylicówna Karolina abs. 1931

Bylicówna Stanisława abs. 1931

Ciapkiewicz

Kamiński Franciszek

Karpiński Witold abs. 1938

Korzeń Franciszek abs. 1930

Kotlarczyk Antoni abs. 1932

**Kotlarczyk Mieczysław** abs. 1926

**Kotlarczyk Stefan** abs. 1928

Kotlarczykówna Janina abs. 1931

Kuczkowski Mikołaj abs. 1929

<sup>29</sup> J. Ciechowicz, *Dom...* passim, s. 12.



Datkówna Jadwiga  
 Dobrowolski (lub – owski)  
 Drobnik Stanisław nauczyciel  
 Foryś Kazimierz abs. 1927  
 Gałuszka Jan  
*Gawel Kazimierz* abs. 1939  
 Gärtner Kazimierz abs. 1929  
 Gärtnerówna Halina  
 Goldberger Maurycy abs. 1928  
 Gołuchowska Bronisława  
**Gołuchowska Stanisława**  
 Gondek Józef abs. 1923, nauczyciel  
 Grębosz Antoni abs. 1928  
**Hiczkiewicz Stanisław**, fryzjer  
**Holojewski Czesław**, restaurator  
 Homme Barbara abs. 1929,  
**Huberówna-Nowakowa Maria**, nauczyciel  
 Jasińska Helena  
**Kaczor Józef**, urzędnik  
 Kaczyńska Stanisława  
 Kamińska Irena

Młodzianowski  
 Władysław Mydlarzówna Janina  
 Nieciówna Helena abs. 1931  
 Nowak Jerzy abs. 1931  
 Nowicki Władysław abs. 1926  
**Pacelt Leopold**, kupiec  
**Pasterz Edmund**, farmaceuta  
**Poznecki Jan**  
**Radwan Stefan** abs. 1923, nauczyciel  
**Strózik Józef**  
 Tarczałowicz  
 Targosz Stefan abs. 1932  
*Silkowski Zbigniew* abs. 1938  
*WOJTYŁA KAROL* abs. 1938  
 Woźniak Czesław abs. 1926, prawnik  
 farmaceutka **Wójcik Rudolf**  
*Zadorecki Eugeniusz* abs. 1937  
 Zagórska Janina, nauczycielka  
 Zajac  
 Żakówna Janina  
*Żakówna Kazimiera*, abs. 1938

### Inscenizacje w ATP i inne z udziałem członków ATP

1932	<i>Betlejem Polskie</i> , 4 I 1932	1934 - 1936	<i>Mazepa</i>
	<i>Zemsta</i> , I – VIII 1932		<i>Krąg Interesów</i>
	<i>Jarmark Małżeński</i>		<i>Sublokatorka</i>
	<i>Romantyczni</i> , IX 1932		<i>Sułkowski</i> , 3 V 1936
	<i>Achilleis</i> 4 XII 1932		<i>Krakus</i>
1933	<i>Pan Tadeusz</i>	Brak daty	<i>R. H. Inżynier</i>
	<i>Roztworza profesora Pyłka</i>		<i>Róża</i> (wg J. Ciechowicza)
	<i>Spadkobierca</i>	1937	<i>Balladyna</i> II 1937
	<i>Uciekła mi przepióreczka</i>		<i>Kordian</i> 3 V 1937
	<i>Chata za wsią</i>	1938	<i>Judasz z Kariothu</i> , wiosna 1938

Pierwszym przedstawieniem ATP było, motywowane okresem rozpoczęcia oficjalnej działalności (21 listopada 1931), *Betlejem Polskie* Rydla. Premiera odbyła się 4 stycznia 1932 r. Reżyserował oczywiście, jak i wszystkie następne sztuki ATP – Mieczysław Kotlarczyk. Bardzo efektowne dekoracje sporządził S. Drobnik, charakteryzował, jak przeważnie, S. Hiczkiewicz. Osoby w akcie I Pasterze: Maciek – S. Radwan, Stach – Tarczałowicz, Bartosz – J. Strózik, a także: W. Dobrowolski, K. Gärtner, Młodzianowski, L. Pacelt, J. Poznecki, S. Targosz, R. Wójcik; Anioł Zwiastujący – Helena Jasińska, Chóry Anielskie: M. Babińska, S. Bandołówna, J. Kotlarczykówna, H. Nieciówna i inne uczennice sem. naucz. W akcie II U Heroda: Herod – M. Kotlarczyk, Kanclerz – A. Grębosz, Podskarbi – Ciapkiewicz, Marszałek – M. Kuczkowski, Arcykapłan – J. Poznecki, Szatan – W. Dobrowolski (w innej wersji S. Radwan), Śmierć – Zając, żona Heroda – J. Zagórska. Lalki w szopce przed kurtyną jako interludium: Żyd – Tarczałowicz, Pan Twardowski – R. Wójcik, Dziadek – E. Pasterz. Mieczysław Kotlarczyk wprowadził tu również postać Grajka śpiewającego żartobliwą piosenkę *Kaczka pstra pięknie gra*, którą wykonywał Cz. Hołojewski wielokrotnie wcześniej w *Betlejem*, granym w „Jagiellonce”. Utwór ten bardzo podobał się publiczności, zacytujemy tu 3 zwrotki:

<i>1. Kaczka pstra dziatki ma.</i>	<i>4. Słowiczek, muzyczek</i>	<i>5. Skowronek, jak dzwonek,</i>
<i>Siedzi sobie na kamieniu,</i>	<i>gdy się głosem popisuje,</i>	<i>gdy się do nieba podnosi</i>
<i>trzyma dudki na ramieniu</i>	<i>wesele świata zwiastuje</i>	<i>o kolędę pięknie prosi</i>
<i>Kwa. Kwa. Kwa – pięknie gra</i>	<i>Ciech, ciech, ciech – zwiastuje</i>	<i>fir, fir, fir – tak prosi</i>

W akcie III Żłóbek: Matka Boska – A. Bandołówna, Kazimierz Wielki – Ciapkiewicz, Władysław Jagiełło – J. Kaczor, Jan Sobieski – Młodzianowski, Husarz – L. Pacelt, Konfederat Barski – M. Kuczkowski, Kosynier – R. Wójcik, Legionista – A. Grębosz, Ułan z 1831 – Tarczałowicz, Powstaniec z 1863 – M. Kotlarczyk, Unita – F. Korzeń, Obrońca Lwowa – W. Dąbrowski.

Zwyczajem przejętym z „Jagiellonki” tańczono też skoczno krakowiaka w 4 parach: pierwsza para: Maryla Babińska i Stefan Radwan (oceniona najwyżej), druga para: Karolina Bylicówna lub Janina Kotlarczykówna i Jerzy Nowak, trzecia: Halina Gärtnerówna i Kazimierz Foryś, czwarta: Stanisława Bylicówna i Franciszek Kamiński. W opinii Stefana Kotlarczyka: brat Mieczysław „reżyserował z wielką dozą inteligencji (...) przełamując wszelki szablon dotychczasowy, zinterpretował rolę Heroda doskonale, wprost artystycznie. Całość podobała się wszystkim (...), choć były niektóre usterki, jak na przykład

chóry). *Wiele rutyny objawiła p. Antonina Bandołówna, która także ślicznie – uroczco wyglądała.*” Reflektory oświetlające punktowo czerwonym światłem na zmianę to Heroda to Szatana przy zaciemnionej scenie robiły wielkie wrażenie. Interludium szopkowe wniosło radosną atmosferę miejscowego zwyczaju ludowego.

Pamiętając o omówionej wcześniej niejasności metryki, za następną inscenizację tego pierwszego sezonu ATP (I – VIII 1932) będziemy uważać *Zemstę*. Utwierdza nas w tym stwierdzenie zawarte w liście Stanisławy Bylicówny z sierpnia 1981 do J. Mrozowej<sup>30</sup>: „*Będąc już po maturze, zostałam zaproszona do utworzonego przez Mietka Amatorskiego Zespołu Teatralnego i tam grałam wspólnie z Mietkiem w 2ch sztukach – w „Zemście” Fredry i w „Romantycznych” Rostanda, jak również w „Jarmarku małżeńskim” reżyserowanym przez Mietka.*”

Realizację *Zemsty* uznajemy za wybitny wkład Mieczysława w budowanie swojego repertuaru wysokiego lotu. W szczegółach obsada *Zemsty* wyglądała następująco: Rejentem Milczkiem był Stefan Radwan, Cześnikiem Raptusiewiczem – Rudolf Wójcik, Podstoliną – Maria Huberówna-Nowakowa na zmianę z Ireną Niewidowską, Papkinem – M. Kotlarczyk, Klarą – Stanisława Bylicówna, Waławem – Stanisław Drobnik, kolega Mieczysława ze Szkoły Handlowej, Dyndalskim – Józef Gondek, Murarzem Pierwszym – Antoni Kotlarczyk, Drugim – Tadeusz Braś. Charakterizatorem był S. Hiczkiewicz, kostiumy wypożyczono z Teatru Starego w Krakowie, grano w „Sokole”. Przedstawienie odniosło duży sukces i zespół wyjeżdżał z nim na gościnne występy do sąsiednich miast – Andrychowa, Kęt, Żywca, Sucheja i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Najprawdopodobniej ten pierwszy sezon kończy *Jarmark małżeński* ze Stanisławą Bylicówną w głównej roli. Niestety nie znamy pozostałej obsady sztuki. Na otwarcie nowego sezonu teatralnego 1932/33 ATP wystawił komedię *Romantyczni*. Główne role obsadzili: Stanisława Bylicówna – Sylwetta i Mieczysław Kotlarczyk – Percinett, w rolach Straforela, Bergamina i Pasquinota – Edmund Pasterz, Stefan Radwan i Rudolf Wójcik (brak identyfikacji z postaciami), a rolę Notariusza – Józef Gondek, o kostiumy zadbała Maryla Babińska.

Świetnie rozpoczęty pierwszy rok istnienia ATP zakończył się równie efektownie przedstawieniem *Achilleis*, danego z okazji 25-letniej rocznicy śmierci autora dramatu. Zapowiadał go zachowany do dziś i wielokrotnie reprodukowany plakat<sup>31</sup>. Przy współudziale młodzieży gimnazjum męskiego i żeńskiego sztukę wystawiono 4 grudnia 1932 r. Dekoracje

<sup>30</sup> J. Mrozowa *Duża Kronika*, s. 98.

<sup>31</sup> Por. np. M. Burghardt, *Wadowickie...* passim, s. 172.

wykonał wadowicki artysta rzeźbiarz i malarz Wincenty Bałys, a ilustrację muzyczną opracował Jan Kaczyński, miejscowy organista i nauczyciel śpiewu. Nie wiemy ile, ani które spośród ok. 40 *dramatis personae* wybrał do przedstawienia Mieczysław. Z faktu powołania młodzieży można wnioskować, że postaci tych pojawiło się wiele. Główną rolę sugestywnie odegrał reżyser Mieczysław Kotlarczyk, a słowo wprowadzające wypowiadała Janina Kotlarczykówna. Ewolucje taneczne opracowały M. Babińska i J. Kotlarczykówna, a wykonały je razem z J. Mydlarzówną. Kostiumy dla swoich dzieci uszyła Maria Kotlarczykowa, wdowa po założycielu „Jagiellonki”. „*Piękne tańce (...) Piękne dekoracje – światła – muzyka, piękna gra aktorów wzbudzały na widowni (...) ogromny entuzjazm*” (*Duża Kronika*).

Drugi rok kalendarzowy – 1932 – trwania teatru przynosi również podziwiane widowiska. Najbardziej oklaskiwanym był ***Pan Tadeusz***. W barwnym wieloosobowym spektaklu wzięli udział wypróbowani aktorzy ATP: S. Radwan jako tytułowy bohater, S. Drobnik – Hrabia, M. Kotlarczyk – Ks. Robak, R. Wójcik – Gerwazy, J. Gondek – Protazy, S. Hiczkiewicz – Jankiel. W rolach kobiecych wystąpiły: M. Huberówna-Nowakowa jako Telimena, potem S. Gołuchowska, a jako Zosia – J. Żakówna. W role dziewcząt wcieliły się: M. Babińska, J. Kotlarczykówna i S. Kaczyńska. W mniejszych rolach wystąpiło szereg amatorów, wśród których znaleźli się m. in. S. Kaczyńska, T. Braś, J. Gałuszka. Nie odnotowano nazwiska aktora grającego Sędziego. Na zachowanych zdjęciach widać, że na scenie zespół grający *Pana Tadeusza* liczył 25 osób czyli był liczniejszy od grona wyżej wymienionych postaci.

W roku akademickim 1933/34 J. Gondek rozpoczyna studia<sup>32</sup> na wydziale rolniczym UJ. W związku z tym, sztuka z jego udziałem, o której wspomina w liście do J. Mrozowej: ***Roztworza profesora Pylka*** była najprawdopodobniej wystawiana przez Mieczysława w ATP przed wakacjami 1933 r. Wiemy o niej z ww. listu jedynie, że tytułową rolę Profesora grał właśnie J. Gondek.

W roku 1933 miała przypuszczalnie miejsce inscenizacja sztuki ***Spadkobierca***. W roli tytułowej wystąpił bardzo sympatyczny i doświadczony aktor J. Kaczor, Harcerkę grała J. Kotlarczykówna, a Studenta – B. Banach, który zachwycił widownię swoją urodą. Jako Matka wystąpiła I. Kamińska, a jako Babunia – B. Gołuchowska. Dekoracje przygotowali S. Drobnik, M. Babińska i J. Kotlarczykówna. Charakteryzacja i reżyseria jak zawsze.

---

<sup>32</sup> G. Studnicki, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 81.

M. Burghardt<sup>33</sup> wiąże z działalnością ATP także inscenizację *Grubych ryb* wykonaną przez gimnazjalne Koło Dramatyczne dn. 22 lutego 1933<sup>34</sup>. Takie wspólne organizowanie przedstawień było jak widzieliśmy praktykowane, ale w tym przypadku, wobec braku jakichkolwiek dowodów czy wskazówek, nie włączamy tej inscenizacji do działalności ATP.

Przypominamy, że na koniec omówionego płodnego okresu działania w ATP przypada egzamin państwowy Mieczysława na nauczyciela szkół średnich, po którym otrzymuje posadę polonisty w *Collegium Marianum* Pallotynów na Kopcu (1933 – 1935), gdzie w tym czasie naucza historii jego brat, Tadeusz. Będzie tam nie tylko uczył – „wykłady z języka polskiego prowadził bardzo sumiennie i z pasją” – ale oczywiście stymulowany koniecznością „robienia teatru” zawsze i wszędzie – „zorganizował kółko dramatyczne, które wystawiało sztuki sceniczne z pięknej naszej polskiej literatury...”, „Pomagał nam uczniom w wystawianiu *Jasełek...*”, „Prowadził recytację...” (cytaty ks. S. Uramowskiego z rozmowy z majorem Janem Mrozem, zanotowanej w *Kronice*).

Kolejna seria inscenizacji może być omówiona jedynie w szerszym etapie działalności ATP, obejmującym sezony teatralne: 1933/34, 1934/35 i niecały sezon 1935/36. Kolejność omawiania premier jest zatem luźno związana ze szczegółową chronologią. Po raz pierwszy Mieczysław sięga po utwór swego ulubionego autora Juliusza Słowackiego – dramat *Mazepa*, prawdopodobnie w 95 rocznicę ukazania się go w druku, tj. w roku 1934. Sam wcielił się w rolę tytułową, mając za partnerkę doświadczoną aktorkę „Jagiellonki” S. Gołuchowską w roli Amelii. Autorem dekoracji był S. Drobnik (przed opuszczeniem Wadowic), albo raczej W. Bałys.

Niejasna jest data wystawienia sztuki *Uciekła mi przepióreczka*. J. Mrozowa umieściła ją w okresie 1932 – 33, natomiast M. Burghardt wiąże tę inscenizację z informacją zawartą w archiwum AKW UJ o wystawieniu tej sztuki przez Koło 30 grudnia 1935 r. w „Sokole” w 10 rocznicę śmierci autora<sup>35</sup>. Dodajmy, że w tym czasie prezesem AKW był Antoni Kotlarczyk, co uprawdopodobniałoby tę metrykę. Ta interpretacja prowadzi jednak do pewnej konfuzji<sup>36</sup>, więc jej nie przyjmujemy.

<sup>33</sup> M. Burghardt, *Wadowickie...* passim, s. 307.

<sup>34</sup> G. Studnicki, *Pierwsza...* passim, s. 221.

<sup>35</sup> M. Burghardt, *Wadowickie...* passim, s. 170.

<sup>36</sup> Otóż z wymienionych akt dowiadujemy się, że przedstawienie przyniosło dochód Kołu, 80, 30 zł. Należałoby zatem wyjaśnić zasady podziału dochodu między ewentualnego patrona przedstawienia czyli AKW, a faktycznego wykonawcę sztuki czyli ATP. Warto dodać, że w grudniu 1935, grająca przecież główną rolę w przedstawieniu ATP *Grube ryby* B. Homme już od przeszło roku nie była członkiem AKW. Z kolejnej informacji archiwalnej dowiadujemy się, że wcześniej tj. 1 stycznia 1935 AKW wystawiło w „Sokole” *Jarmark małżeński* z czego uzyskało dochód 130 zł. Nie wydaje się by można było to przedstawienie utożsamiać z opisaną wcześniej inscenizacją *Jarmarku* z udziałem S. Bylicówny, bowiem jej w 1935 r. już w Wadowicach

Obsada omawianej sztuki była następująca: Dorotą Smugoniową – piękna B. Homme, Smugoniem – R. Wójcik, Przełęckim – M. Kotlarczyk, Księżniczką – J. Kotlarczykówna. Dekoracje przygotowali: S. Drobnik z M. Babińską i J. Kotlarczykówną jako pomocnicami. Charakteryzacji dokonali: A. Homme i S. Hiczkiewicz. Panie miały piękne kostiumy.

W tych latach Mieczysław przeprowadził i wystawił własną adaptację powieści *Chata za wsią*. Odnotowano jedynie, że w roli Tumrego wystąpił M. Kotlarczyk zaś Młynarzem był J. Kaczor.

Jako jedną z ważnych pozycji w repertuarze Mieczysław zaproponował klasyczną farsę noblisty i odnowiciela teatru hiszpańskiego – Jacinta Benevente: *Krąg Interesów*. Bohaterami w niej są lalki postaci z włoskiej *Comedii dell'arte*, wcielające się w ludzi. Imiona wielu tych postaci weszły na trwałe do języka wielu narodów europejskich – Arlekin (sprytny i zakochany sługa), Kolombina (wesoła służąca, ukochana Arlekina), Pantalone (zakochany starzec), Poliszynel (złośliwy garbus) i inne. Mieczysław chciał przybliżyć społeczności wadowickiej ten bardzo znaczący historycznie rodzaj produkcji teatralnej. Niestety nie znamy obsady sztuki, liczącej z górą 25 postaci, a informacje o tej inscenizacji czerpiemy z innego źródła<sup>37</sup>. Zachowało się też w materiałach jego własne opracowanie prologu sztuki.

*Krąg Interesów Prolog* napisany przez M. Kotlarczyka:

*Widzem dziwnego widowiska będziesz!*

*Gromadka kukiel z jarmarcznej budy -*

*żarta tęsknotą ku życiu człeczemu,*

*przyszła na scenę!*

*Za moment ożyje!*

*Pobrzękiwać w niej będzie dzwoneczkami błazeńska czapka. Dalekie echo tych czasów kiedy igrace, wędrowni rybałty, zwykle w czas jarmarków, odpustów, po rynkach miast i miasteczek, zadziwionym masom stroili swawolne farsy i ludyczne krotochwile.*

*Gra lalek to będzie uciezna i żudna - nie jakieś odbicie życia!*

*Gra masek z papieru i Lalek na nitkach*

*i gałgankowych marionetek... i pionków na szachownicy*

*w kręgu interesów splątanych!!!*

*Gra! Igrców w błędnym kuglarskim kole granie! Granie i nic więcej*

---

nie było. Z rozważań tych nasuwa się raczej wniosek iż obie sztuki były wystawiane niezależnie przez AKW i ATP w odstępie ok. 2 lat w każdym zespole.

<sup>37</sup> M. Kotlarczyk, *Teatr...* passim.

*Przekreślamy naturalizm wszakże to tylko uluda  
Tu wrzechwładnie panuje najcudowniejsza złuda.*

*W nią wierzycie!*

*W złudę rampy, kulis i kurtyny!*

*- a czyny*

*tu zwołane*

*tu działane*

*tu ukochane*

*tu przecierpiane*

*to są nasze czyny*

*- a piękno złudy*

*od prawdy niemniejsze*

*- wszakże je określono*

*„To co najważniejsze”!*

*„Świat postarzał się już tak, że ledwo mamrocze. Ale sztuka nie może rezygnować i niechciałaby się starzeć! Aby się wydać dziecinną udaje dziecięcy szczebiot.” Patrzcie więc, jak te lalki będą się starały zabawić was dzisiaj swymi dzieciństwami.*

*Światła, światła, precz tremy! Zaczynamy!*

Być może istniał jakiś związek między tym przedstawieniem, a ozdobieniem mieszkania M. Babińskiej, które pierwszy z nas, jako mniej więcej pięcio- sześćoletnie dziecko, odwiedził w towarzystwie drugiej autorki w latach ok. 1936 – 37. Wypełnione ono było pięknymi, kolorowymi miękko wypchanymi lalkami wymienionych postaci, ubranymi w stosowne, przynależne im od XVI w. ubiory i oczywiście wykonanymi przez naszą gospodynię – mistrzynię w kostiumologii.

Dużym uznaniem publiczności cieszyło się przedstawienie kolejnej sztuki Grzymały-Siedleckiego – **Sublokatorka**. Nazwy postaci zapisano nie według oficjalnego składu. Odnotowane w *Kronice* osoby to: 1. Felek Kostecki, ordynans porucznika – M. Kotlarczyk, 2. Zygmunt Dębieński porucznik – C. Woźniak, 3. Doktor – W. Nowicki albo M. Goldberger, 4. Pielęgniarka – J. Datkówna. Nazwiska tytułowej roli Janiny nie odnotowano.

Po ukończeniu nauczania u Pallotynów z końcem r. szkol. 1934/35 następuje roczna przerwa w pracy zawodowej Mieczysława. Przeznacza ją na dokończenie pisania rozprawy i przygotowanie się do egzaminu doktorskiego. Zdaje go pomyślnie 1 lipca 1936 r. Dysertacja

pt. *Krytyka teatralna Iksów* dotyczyła początków krytyki teatralnej w Polsce (16 autorów występujących pod kryptonimem X), ale także w Niemczech (Lessing) i Francji (Geoffroy).

Mieczysław już jako dr filozofii z zakresu teatrologii podjął następną pracę w gimnazjum im. S. Wyspiańskiego w Sosnowcu od września 1936 (trwała do czerwca 1939), ale jeszcze przed samą obroną doktorską wystawia 3 maja 1936 ze swoim ATP, z dużym sukcesem, *Sułkowskiego* w Wadowicach. Inscenizacja ta była włączona w uroczyste obchody Święta 3-go Maja zorganizowane przez Komitet Obywatelski i Miejscowe Koło TSL dla uczczenia 145 rocznicy ogłoszenia Konstytucji Majowej i 15 rocznicy odzyskania Śląska. Po porannych nabożeństwach, równocześnie w kościele parafialnym i w synagodze, defiladzie Wojska, Hufców PW, Harcerzy ze szkół średnich i powszechnych oraz różnych Organizacji Społecznych, goście i mieszkańcy zebrali się o godz. 19 na Akademii w Złotej Sali wybudowanego przed rokiem Domu Katolickiego. Składały się na nią: przemówienie Wadowiczana Doc. Dr Józefa Dihma, historyka specjalizującego się w tematyce Konstytucji Majowej, oraz wspomniana inscenizacja. Główne role M. Kotlarczyk obsadził swymi najlepszymi wówczas aktorami. Jako Księżę Herkules III d'Este wystąpił J. Gondek, Księżnę Mantui Agnieszkę Gonzaga odegrała B. Homme, w Hrabiego Antraiguesa wcielił się S. Radwan, w Generała Condulmero – R. Wójcik, a w Venture'a – E. Pasterz. Tytułową postać interpretował M. Kotlarczyk, mając za Ordynansa Oficera Zawilca – gimnazjalistę K. Wojtyłę. W omawianym przedstawieniu wzięli jeszcze udział jako legioniści – gimnazjaliści: Ogniewski - R. Zadorecki, Kołomański – Z. Siłkowski, Boś – W. Karpiński. W roli Chwały wystąpił K. Gawęł. Wzorem wcześniejszych praktyk miejscowe teatry amatorskie często korzystały w obsadzaniu ról z członków gimnazjalnego Koła Dramatycznego (por. np. obsadę *Achilleisa*).

### **Między Wadowicami a Sosnowcem**

Praca w Sosnowcu nie oznaczała całkowitego opuszczenia Wadowic. Pobyt czasowy przerywany był częstymi sobotnio-niedzielnymi wypadami do rodziny w Wadowicach (lub do Krakowa, do narzeczonej Z. Opidowiczówny, studiującej polonistykę na UJ i mieszkającej przy ul. Długiej) i rzadszymi, ale dłuższymi pobytami w Wadowicach (pierwszy trwa 2,5 msc. od 16 czerwca do 30 sierpnia 1937, drugi trwa aż 5 msc. od 2 września 1938 do 1 lutego 1939), do których wraca na ostatnie wakacje w Wolnej Polsce. Daty dłuższych przerw zostały odnotowane w książeczce wojskowej Mieczysława. Pojawia się tam m. in. zagadkowe wymeldowanie z Sosnowca do Warszawy 29 października 1937, ale bez



informacji o zameldowaniu i wymeldowaniu się z tego miasta. Następne zameldowanie w Wadowicach związane jest z drugą w. w. przerwą.

W rozpatrywanym tu okresie następuje kilka ważnych wydarzeń w życiu Mieczysława. Podczas pierwszej przerwy wyjeżdża z Wadowic na 9 dni do Salzburga na sławny „Festiwal Reinhardtowski” gdzie podziwiał talent Moissiego, operującego nieskazitelną, artystyczną dykcją, zaś w czasie nieudokumentowanego jednoznacznie miejsca pobytu między 29 września 1937, a 2 września 1938 bierze w Wadowicach ślub (28 czerwca 1938 r.) z Zofią i spędza urlop poślubny. W tym mniej-więcej czasie również siostra Janina poślubia porucznika Jana Mroza, d-cę plutonu łączności w 12 pp w Wadowicach.

Przedstawiony przebieg wydarzeń zdaje się tłumaczyć znikomą ilość danych o działalności teatralnej Mieczysława w *Kronice* siostry i podsuwa myśl o ustaniu stałej działalności ATP w latach wrzesień 1936 – czerwiec 1939. Odnotowane pojedyncze przypadki przedstawień z lat 1937 – 1938 należałoby odnieść raczej do sporadycznej współpracy reżyserskiej Mieczysława z innymi zespołami. Z drugiej strony przekazana przez J. Ciechowicza informacja, wzięta z maszynopisu Mieszysława<sup>38</sup> o około 40 przedstawieniach zrealizowanych przez ATP w podanym przez niego okresie trwania: 1931 – 1939 mogłby dowodzić niekompletności *Kroniki* J. Kotlarczyk-Mrozowej.

Jak już wspomniano spośród wykazanych przez J. Ciechowicza tytułów brak w *Kronice* adnotacji o czterech inscenizacjach: *Krakusa*, *R. H. Inżyniera*, *W Kręgu Interesów* i *Róży*<sup>39</sup>. Pojawiają się natomiast inne, nie powiązane jednoznacznie z ATP. Mowa tu o *Balladynie* i *Judaszu z Kariothu*. Zanim przejdziemy do ich omówienia, istotne jest tu wprowadzenie wątku znajomości, a potem przyjaźni Mieczysława z Karolem Wojtyłą.

### **„Loluś” Wojtyła w domu i na scenie**

#### **Mieczysława Kotlarczyka**

Niestety nie znamy dokładnej daty ani okoliczności bliższego nawiązania ich znajomości. Z pewnością udział w życiu teatralnym Wadowic obu braci Wojtyłów – Edmund grał w teatrze „Jagiellonka” Kotlarczyka seniora, a młody Karol uczęszczał na przedstawienia *Betlejem*, *Jasełek*, imprezy Mikołajowe, przedstawienia gimnazjalnego Koła Dramatycznego – musiał doprowadzić do zetknięcia się ich z Mieczysławem przed 1935 r.

---

<sup>38</sup> J. Ciechowicz, *Dom...* passim, s.12.

<sup>39</sup> Być może pozycja ta, grana wcześniej przez AKW, została omyłkowo powtórnie włączona do inscenizacji ATP.

Z wypowiedzi rodzinnych obu sióstr Mieczysława<sup>40</sup> wynika, że gimnazjalista Karol przychodził na lekcje interpretacji tekstów literackich i dykcji do mieszkania Kotlarczyków i czekał na przyjście Mieczysława po pracy w gimnazjum. Jak wiemy, Mieczysław był na posadzie w Wadowicach do maja 1935 r. Mogłoby to być wskazówką rozpoczęcia ich bliskiej znajomości na początku roku 1935. W tym czasie Wojtyła zaczyna brać czynny udział w przedstawieniach koła gimnazjalnego: 4 maja 1935 r. w *Ułanach Księcia Józefa*, a następnie (4 listopada 1935) w *Antygonie*. Jeśli wskazówka ta jest nietrafna to bliższe poznanie zaczęło się na pewno po wspomnianych występach Karola w r. szkol. 1935/36, a więc jeszcze w okresie stałego przebywania Mieczysława w Wadowicach do września 1936. Po co najmniej roku intensywnej wspólnej pracy nad tekstem i słowem, Mieczysław jak już wiemy, obsadza Karola w roli Zawilca w *Sułkowskim*, a po objęciu posady w Sosnowcu utrzymuje z nim bardzo ściśle kontakty podczas przyjazdów do Wadowic. Z okresu dwóch pierwszych lat po wyjeździe Mieczysława (Karol uczył się wówczas do klasy VII i VIII) mamy w *Kronice Dużej* (s. 81) informację, że graną przez gimnazjalne Koło Dramatyczne *Balladynę* z Wojtyłą w roli Kirkora/Kostrynia reżyserował M. Kotlarczyk. Postaci charakteryzował S. Hiczkiewicz, a dekoracje w formie witrażu wielkich rozmiarów wykonywała w dużej sali rekreacyjnej Bursy J. Kotlarczykówna. Kostium Kirkora dla Lolusia szyła M. Kotlarczykowa (która uważała Wojtyłę za swojego syna i otaczała macierzyńską opieką) ze srebrnej lamy, wg wzoru z teatru Słowackiego w Krakowie. W sprawozdaniach z gimnazjum zamieszczono informację, że opiekunem Koła w tym czasie był prof. gimn. T. Hanusiak, a obsadę omawianego spektaklu (premiera 14 lutego 1937) stanowili prócz Wojtyły, Z. Siłkowski jako Kanclerz, a H. Królikiewiczówna była Balladyną. Pozorną sprzeczność co do inscenizatorów można rozumieć tak, że w czasie gdy stałym opiekunem koła był T. Hanusiak, konkretne przedstawienie reżyserował Mieczysław, a zaangażowanie kilku osób z rodziny było gestem życzliwości wobec zaprzyjaźnionego Lolusia. Uznanie tego spektaklu za kolejną inscenizację ATP przy współudziale koła gimnazjalistów wydaje się mniej pewne tym bardziej, że następne przedstawienia nie znalazły odzwierciedlenia na kartach *Kroniki*. Idzie tu o *Kordiana* (3 marca 1937), *Nowego Don Kichota* (w 1937) i *Zygmunta Augusta* (1 lutego 1938) wszystkie z udziałem Wojtyły; ostatnią sztukę nawet sam współreżyserował. W przypadku *Kordiana* mamy natomiast wypowiedź Z. Siłkowskiego<sup>41</sup>, że również w tej inscenizacji gimnazjaliści występowali obok amatorów dorosłych - obywateli

<sup>40</sup> J. Kotlarczykowa-Mrozowa – *Obie Kroniki*; M. Ćwikłowa z d. Kotlarczyk, *O Karolu Wojtyłe i rodzinie Kotlarczyków*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2000 r., nr 5, s. 22 – 23.

<sup>41</sup> Z. Siłkowski, *incipit Wspominać lata...*, w: *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły; Wspomnienia*, red. J. Kydryński, Kraków 1990, s. 139/140.

tego miasta, nauczycieli i tym podobnych, nie wymienione jest jednak ATP. Sytuacja była więc zbliżona do inscenizacji *Balladyny* natomiast różniła się od przypadku *Zygmunta Augusta*, w którym występowali sami uczniowie. Powracając do wspomnianej wcześniej inscenizacji *Judasza z Kariothu* dodajmy, że według informacji Cz. Woźniaka sztukę tę wystawił i reżyserował M. Kotlarczyk na scenie Domu Katolickiego (a nie w „Sokole”, jak w przypadku ATP) w pierwszej połowie roku 1938. Mieczysław zagrał w niej przejmująco rolę Judasza, Apostoła Piotra – Z. Siłkowski, Kajfasza – nauczyciel K. Jarczyk. W przedstawieniu tym brał także udział K. Wojtyła. Jak wspomina w liście z 14 listopada 1939, do Kotlarczyka<sup>42</sup> była to jego ostatnia rola grana w teatrach wadowickich.

Równolegle z omówionymi wadowickimi inscenizacjami z lat 1937 – 38 M. Kotlarczyk przygotował w Sosnowcu z uczniami gimnazjalnymi serię 5 przedstawień wybranych fragmentów dramatów S. Wyspiańskiego ułożonych w pewien ciąg:

- |                               |                           |
|-------------------------------|---------------------------|
| 1. <i>Wesele</i> akt II i III | 4. <i>Noc Listopadowa</i> |
| 2. <i>Wyzwolenie</i>          | 5. <i>Legion</i>          |
| 3. <i>Warszawianka</i>        |                           |

Ogólny bilans „robienia teatru” przez M. Kotlarczyka w latach 1929 – 1939 łącznie z występami w roli aktora w teatrach: gimnazjalnym, parafialnym i ojca, wynosi w oparciu o dostępne nam dane 34 inscenizacje<sup>43</sup>.

### **Teatrológ, krytyk teatralny i popularyzator**

Materiał gromadzony przy przygotowaniu dysertacji był systematycznie przez M. Kotlarczyka udostępniany publiczności w formie szkiców teatralnych. Jeszcze w Wadowicach przygotował w latach 1931 – 1936 artykuły o *Iksach*<sup>44</sup> i o *Teatrze Religijnym*<sup>45</sup>, komentował oglądane w zawodowych teatrach spektakle w recenzjach „*O misteriach narodowych w polskim teatrze*”<sup>46</sup>, „*Goethe i Wyspiański wobec Wielkiej Nocy*”<sup>47</sup> i 4 kolejne recenzje wydrukowane pod kryptonimem Emka.

---

<sup>42</sup> w: M. Kotlarczyk, K. Wojtyła, *O teatrze...* passim, s. 310.

<sup>43</sup> Wobec czasowego braku możliwości sięgnięcia do rękopiśmiennych wykazów i wspomnień M. Kotlarczyka nie możemy tej liczby w sposób udokumentowany poszerzyć.

<sup>44</sup> *Logeion* z 1 XI 1936 nr 1, Łuck.

<sup>45</sup> *Tygodnik kulturalno-literacki* nr 23, niedzielny dodatek do *Głosu narodu* (GŁN), 6 IX 1936 nr 244.

<sup>46</sup> GŁN 1931, nr 347.

<sup>47</sup> GŁN 1932, nr 90.

Działalność tą kontynuował oczywiście w Sosnowcu w następnych latach (1936 – 38) skąd wysyłał do redakcji kolejne szkice związane z doktoratem: „*Lessing i Geoffroy*”<sup>48</sup>, czy „*Rok 1765 w dziejach polskiego teatru*”<sup>49</sup>, a także „*Sprawa Hamleta w Polsce*”<sup>50</sup>, czy komentarz – recenzję do spektaklu w teatrze katowickim - „*Myśli o Nieboskiej*”<sup>51</sup>. Bardzo surowo oceniał spektakle w teatrze w Sosnowcu w 4 krótkich recenzjach zamieszczonych w „*Kuźnicy*” w latach 1936 – 37 .

Z Sosnowca wysyła do druku także artykuł pt. „*Każdy*”<sup>52</sup>, przybliżający czytelnikowi problematykę ważnego tematu literackiego – człowiek a śmierć. Omawia go na tle ujęcia tematu przez Hofmannsthal’a („*Jedermann*”) i innych autorów. Problematyka ta tak go zafascynuje, że pojedzie oglądać wystawienie tego moralitetu w Salzburgu w 1937, a rok później napisze swoją własną wersję „*Każdego*”. Wzbudzi ona wielkie zainteresowanie J. Osterwy.

Z tych szkiców teatralnych wyraziście wybijają się ówczesne, główne idee Mieczysława. Są to budowanie polskiego teatru narodowego, dla którego wzorem jest Bogusławski - „*twórca pierwszej głębokiej myśli o naszym teatrze jako o reducie polskości*” i organizowanie teatru religijnego, gdyż podziela pogląd Zegadłowicza, że „*Scena to jest święta rzecz, ołtarz Boży*”.

Cały czas towarzyszy mu też przekonanie o konieczności gruntownego i intensywnego szkolenia aktora by był on przygotowany do najważniejszego wypełnienia swej roli. Wzorem dla niego jawi się Reduta Osterwy-Limanowskiego jako szkoła „*entuzjazmu dla sztuki i kultu pracy*”.

### **Budowanie Teatru**

Z omówionych dokonań Mieczysława stopniowo wyłania się idea teatru idealnego. mówi o tym repertuar, wypowiedzi, szkice teatralne, praca nad sobą i aktorami. Prześledzenie dziejów teatrów Mieczysława Kotlarczyka prowadzi do wniosku, iż ich repertuar sceniczny – mimo, że eklektyczny zarówno w sensie temporalnym (w teatrach inscenizowano sztuki z epoki dojrzałego baroku, romantyzmu, Młodej Polski, czy dwudziestolecia

---

<sup>48</sup> Logeion 1936/37, nr 2.

<sup>49</sup> GŁN 1936, nr 272.

<sup>50</sup> Logeion 1937, nr 3.

<sup>51</sup> Kuźnica, 1937, nr 6.

<sup>52</sup> GŁN 1936, nr 300.

międzywojennego), jak i gatunkowym (komedia, baśń dramatyczna, dramat) – był dobierany i układany według przemyślanego klucza i wyselekcjonowanych kryteriów. Można je w zasadzie sprowadzić do dwóch najistotniejszych:

- kryterium Słowa jako formy wyrazu artystycznego (dobór utworów pod kątem walorów językowych; znakomita większość spośród inscenizowanych sztuk to znakomite, znane dzieła literatury polskiej<sup>53</sup> i europejskiej<sup>54</sup>, czy też utwory zasłużonych działaczy lokalnych<sup>55</sup>);

- kryterium Słowa jako nośnika wartości, jako swoistej mocy sprawczej<sup>56</sup>.

Rolę Słowa w teatrach Mieczysława Kotlarczyka doskonale ilustruje jego własna wypowiedź o „*repertuarze kulturalnym i literackim*”. Pisownia wyrazu „*Słowo*” od dużej litery jest w tym kontekście w niniejszej pracy zabiegiem celowym; to ilustracja wagi i istotności słownego przekazu w teatrach Mieczysława Kotlarczyka.

Powyższe kryteria ściśle korelują się z następującymi, zamierzonymi celami teatrów: krzewienie wartości patriotycznych<sup>57</sup> i religijnych<sup>58</sup>, jako specyficzna forma edukacji

---

<sup>53</sup> Jako reprezentatywne przykłady można podać: „*Pana Tadeusza*” A. Mickiewicza, „*Mazepę*” J. Słowackiego, „*Achilleis*” S. Wyspiańskiego, „*Chata za wsią*” I. Kraszewskiego, „*Uciekła mi przepióreczka*” S. Żeromskiego, czy „*Zaczarowane koło*” L. Rydla.

<sup>54</sup> Przykładowo: „*Romantyczni*” E. Rostanda, czy „*Krąg interesów*” J. Benavente.

<sup>55</sup> Przykładowo: „*Judasz z Kariothu*”, J. H. Rostworowskiego.

<sup>56</sup> Zważywszy na istotność wartości chrześcijańskich w życiu i działalności Mieczysława Kotlarczyka, rolę Słowa w tym kontekście można interpretować wręcz w kategoriach mistycznych. Zob.: J 1, 14, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, s. 2483. Patrz także: Komentarz do pojęcia „*Odwieczne Słowo*” [*Ibidem*] i komentarz do pojęcia „*Słowo*” pod lit. b) [*Ibidem*]. O „*kulcie żywego słowa*” wyniesionym przez Mieczysława z domu rodzinnego, „*fascynacji fenomenem żywego słowa poezji*” oraz „*wizji teatru niosącego ideę słowa*” pisze S. Dziedzic [w:] S. Dziedzic, „*Romantyk Boży*”, Kraków 2014, s. 38 i 39. Waga słowa jako formy wyrazu scenicznego koreluje się ponadto z osobistymi cechami Mieczysława Kotlarczyka, którego wspomniany ks. Marian Uramowski, jeden z uczniów *Collegium Marianum* na Kopcu, scharakteryzował jako człowieka „*b[ardzo] wrażliwego na piękno języka ojczystego (...)*”: J. Kotlarczyk – Mrozowa, „*Kronika Mała*”, s. 39.

<sup>57</sup> Przykładowo: „*Pan Tadeusz*” A. Mickiewicza, „*Mazepa*” J. Słowackiego, a także S. Wyspiańskiego: „*Warszawianka*”, „*Noc listopadowa*”, „*Wyzwolenie*”, czy „*Legion*” oraz „*Ostatni sen Naczelnika*” J. Żypowskiego. Motyw walki za Ojczyznę i Jej wolność był – z niewielkimi wyjątkami – stale obecny w polskiej literaturze doby romantyzmu.

<sup>58</sup> Przykładowo: „*Judasz z Kariothu*” J. H. Rostworowskiego, „*Wenancjusz*” M. Carnota, czy „*Syn Marnotrawny*” J. Furmanowej. W sztuce „*Judasz z Kariothu*” J. H. Rostworowskiego wątki religijne ściśle przeplatają się z motywami obywatelskimi i wolnościowymi. Utwór ten postrzegany jest jako: „*interpretacja historii Judasza jako opowieści o manipulowaniu człowiekiem w państwie terroru i mechanizmach prowokacji.*”, tak: M. Bursztyn, K. Radzimińska, „*Słownik encyklopedyczny. Literatura Polska*”, Wrocław 2002, hasło podmiotowe: Rostworowski Karol Hubert, s. 396 – 397.

obywatelskiej<sup>59</sup>, czy też bawienie widza poprzez wyrafinowany humor sceniczny<sup>60</sup>. W każdym razie, niezależnie od tematyki i klasyfikacji gatunkowej danego dzieła scenicznego, działalność teatrów była zorientowana na rozbudzanie w widzach wrażliwości na Słowo pisane, a tym samym – na kulturę i sztukę wysokiej klasy. W tym kontekście, teatry Mieczysława Kotlarczyka odegrały istotną, zamierzoną rolę edukacyjną ze względu na artystyczne, językowe, treściowe i etyczne walory wystawianych sztuk. Jak wspomnieliśmy powyżej – jest to efekt zamierzonego, metodycznego doboru materiału scenicznego przez Mieczysława Kotlarczyka. Z drugiej jednak strony, inscenizowani Autorzy „*sami przez się*” realizują powyższe cele<sup>61</sup>. Ponadto, nawiązania do takich wartości, jak miłość Ojczyzny i walka o wolność wyrażone i eksponowane w inscenizowanych sztukach płynnie wpisują się w szerszy kontekst patriotycznego i obywatelskiego wychowania młodzieży w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Artystyczny i językowy kunszt wystawianych sztuk w powiązaniu z patriotycznymi i obywatelskimi celami teatrów naprowadzają na słowa Cypriana Kamila Norwida: „*Bo piękno na to jest by zachwycalo*”<sup>62</sup> stanowiące doskonałe podsumowanie działalności scenicznego Mieczysława Kotlarczyka.

Mieczysław zdobył duże doświadczenia aktorskie i reżyserskie ale pamiętał, że aby zrealizować swoje cele musi zmienić zawód i zostać aktorem zawodowym. Zgłasza się więc w 1939 r. do Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej (PIST) w Warszawie. Termin egzaminu eksternistycznego zostaje mu wyznaczony na 26 czerwca 1939. Zapalenie migdałków powaliło go skutecznie. Pierwsi z nas odwiedzali go w mieszkaniu PP. Opidowiczów, przy ulicy Żwirki i Wigury 4, gdzie bardzo chory, z utraconym chwilowo głosem ciężko przeżywał przekreślenie możliwości zdawania egzaminu w wyznaczonym terminie. Nadeszły wakacje, dokumenty odesłano mu do Wadowic, a potem spadła na Polskę

---

<sup>59</sup> W tym kontekście, warto zwrócić uwagę na postulowaną konieczność wyzwolenia narodu z bezwładu duchowego i intelektualnego w „*Wyzwoleniu*” S. Wyspiańskiego. Warto również przytoczyć ks. S. Uramowskiego, iż Mieczysław Kotlarczyk: „*Stale powtarzał, że scena jest ołtarzem naszego życia intelektualnego.*”: J. Kotlarczyk – Mrozowa, „*Kronika Mała*”, s. 39.

<sup>60</sup> Przykładowe komedie: „*Spadkobierca*” i „*Sublokatorka*” A. Grzymały – Siedleckiego, „*R. H. Inżynier*” B. Winawera, „*Wicek i Wacek*” Z. Przybylskiego.

<sup>61</sup> Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że te same cele co Mieczysław Kotlarczyk stawiali sobie inscenizowani autorzy. Szerokie nawiązania do etyki i wartości znajdujemy w twórczości S. Żeromskiego nazywanego przez wielu „*sumieniem Narodu.*” Autorzy romantyczni zaś piórem rozbudzali pragnienie wolności Ojczyzny i poczucie obowiązku walki i troski o Nią.

<sup>62</sup> Słowa te stanowiły ponadto doskonałe tło dla fabularyzowanej biografii Ojca Świętego Jana Pawła II, co w pewnym sensie – w kontekście działalności scenicznego Mieczysława Kotlarczyka – ilustruje wspólną wartość rodziny Kotlarczyków z Ojcem Świętym. Zob. P. Zuchniewicz, „*Lolek. Młode lata Papieża.*”, Warszawa 2005, s. 83.

wojna z wszystkich stron. Od zachodu i północy Niemcy, od południa dywizje słowackie, od wschodu Czerwona Armia „wyzwalała” braci Ukraińców i Białorusinów...

Mieczysław się nie załamał, święcie wierząc w ostateczne zwycięstwo Polski i w teatr, który będzie w niej tworzył.

## **Droga do zdefiniowania idei własnego teatru polskiego**

*Spissis theatris recitare scripta...*

Horacy

Okres wymuszonej bezczynności zawodowej w okupowanych Wadowicach (zamknięte szkoły średnie) i zapewniony byt u teściów umożliwił Mieczysławowi intensywne studiowanie dzieł wielkich twórców i myślicieli o polskim teatrze – Mickiewicza (*XVI Lekcja Paryska*), Norwida, Wyspiańskiego i Osterwy, a także przemyśleń i projektów wielkich współczesnych reformatorów teatru – Reinhardta, Stanisławskiego, Meyerholda, Schillera i Osterwy. Porządkuje i pomaga usystematyzować te myśli inspirująca korespondencja z Karolem Wojtyłą, przebywającym już od lata 1938 ze swoim ojcem w Krakowie; który z ucznia stał się bardzo bliskim przyjacielem, admiratorem i dyskutantem idei Mieczysława<sup>63</sup>. W Wadowicach na pierwszym piętrze budynku Żwirki i Wigury 4 w wyniku intensywnej, głośnej lektury Rapsodów z *Króla Ducha* Słowackiego, Mieczysław doznaje czegoś w rodzaju iluminacji – olśnienia – dostrzegł, że najważniejsze w teatrze jest pięknie wypowiedane Słowo. To Słowo udratycznia teksty niesceniczne, stają się piękną, zachwycającą opowieścią. To o tym marzył zacytowany Horacy: „*Przepelnionej widowni głośno recytować teksty*” Ten swój pomysł na Teatr Słowa uznaje Mieczysław za swój największy skarb i realizuje go już 14 listopada 1941 r. inaugurując w okupacyjnym Krakowie swój Teatr Rapsodyczny. Pamiętajmy, że idea ta narodziła się w Wadowicach, w bliźniaczym domu z budynkiem na ulicy Mickiewicza 9, w której rodziły się pomysły „Jagiellonki” a także i jego teatrów i teatrzyków.

W 75-tą rocznicę krystalizacji idei Teatru Rapsodycznego w Wadowicach  
i w 250-tą rocznicę utworzenia Teatru Narodowego w Warszawie

---

<sup>63</sup> M. Kotlarczyk, K. Wojtyła, *O teatrze...* passim, s. 299 – 325.